

Sygn. akt III AUa 445/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba (spr.)
Sędziowie:	SSA Aleksandra Urban SSA Maria Sałańska - Szumakowicz
Protokolant:	stażysta Damian Wawrzyniak

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. G. (...) Firma Handlowo-Uslugowa (...) i A. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji J. G. i A. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. akt IV U 1397/13

oddala obie apelacje.

Sygn. akt III AUa 445/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 20 czerwca 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 58 § 1 k.c. stwierdził, że A. W. jako pracownik u płatnika składek (...) J. G.

nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 1 marca 2013 r.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, iż na podstawie przeprowadzonego u płatnika postępowania kontrolnego ustalono, że pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną w dniu 1 marca 2013 r. została zawarta umowa o pracę na okres próbny od 1 marca 2013 r. do 30 września 2013 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem 1.600,00 zł brutto na stanowisku zaopatrzeniowiec. W okresach od 4 do 12 kwietnia 2013 r., od 17 kwietnia 2013 r. do 16 maja 2013

r. oraz od 22 maja 2013 r. do 7 czerwca 2013 r. Na okoliczność zatrudnienia płatnik przedłożył dokumentację z akt osobowych: umowę o pracę, zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku zaopatrzeniowca, zaświadczenie o ukończeniu instruktarza ogólnego w dziedzinie BHP, oświadczenie o zapoznaniu się z przepisami BHP i PPOŻ, kwestionariusz osobowy oraz rejestr czasu pracy. Płatnik składek pisemnie wyjaśniła, że wcześniej istniało stanowisko pracy A. W., a pracownik zajmujący to stanowisko rozwiązał umowę i nastąpiła konieczność zatrudnienia nowego pracownika. Do obowiązków A. W. należało: pozyskiwanie nowych klientów, zaopatrywanie punktów sprzedaży oraz zastępowanie J. G. i pozostałych pracowników podczas nieobecności. Zainteresowana A. W. natomiast wyjaśniła, że została zatrudniona przez płatnika (...) J. G. na podstawie umowy o pracę na czas określony, 8 godzin, a jako miejsce wykonywania pracy wskazała T. i okolice T. oraz punkt sprzedaży właścicielki. Wskazała, że przechodziła badania lekarskie oraz została przeszkolona w zakresie przepisów BHP oraz złożyła kwestionariusz osobowy. Ponadto wskazała, że uzyskiwała minimalne wynagrodzenie za pracę wypłacane gotówką.

Organ rentowy zauważył również, że A. W. oraz J. G. nie wskazały żadnych osób mogących potwierdzić fakt świadczenia pracy, osób które by nadzorowały tę pracę oraz osób, które przejęły obowiązki A. W. podczas jej nieobecności. Przedłożone natomiast dokumenty nie świadczą jednoznacznie o wykonywaniu pracy i nie mogą stanowić dowodu, potwierdzającego, iż strony zawarły umowę z zamiarem realizowania jej postanowień.

W świetle powyższego organ rentowy uznał, iż całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego dał podstawy do stwierdzenia, że zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych A. W. od dnia 1 marca 2013 r. w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy nie potwierdza zamiaru realizowania przez A. W. obowiązków pracowniczych jest czynnością dokonaną w celu uzyskania przez nią tytułu do ubezpieczeń, a co za tym idzie korzyści wynikających z pozostawiania w stosunku pracy. Tym samym organ rentowy powołując się na art. 58 §1 k.c. uznał umowę o pracę za nieważną.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik J. G.. Ubezpieczona wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy oraz przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków oraz z dokumentów. Ubezpieczona zarzuciła skarżonej decyzji brak wyjaśnienia istniejącego stanu faktycznego i w konsekwencji stwierdzenie, iż zawarta między nią a pracownikiem A. W. umowa o pracę jest nieważna, w związku z czym pracownik nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym od dnia 1 marca 2013 r.

W uzasadnieniu odwołania ubezpieczona podała, że skarżona decyzja jest wadliwa, gdyż ZUS błędnie przyjął, że istniejący między stronami stosunek pracy został zawiązany wyłącznie w celu uzyskania przez pracownika korzyści z niego wynikających, w postaci posiadania tytułu do ubezpieczeń.

Wydając skarżoną decyzję organ rentowy zdaniem ubezpieczonej niewątpliwie pominął kwestie związane z ciężarem dowodu, który w przedstawionym stanie faktycznym spoczywa na organie. Ubezpieczona wskazała również, że z całą pewnością zawartej pomiędzy stronami umowy o pracę nie można kwalifikować jako umowy o pracę zawartej dla pozorów. Podniosła ona, że w składanych wyjaśnieniach zarówno ubezpieczona, jak i pracownica A. W. stwierdziły, iż praca była świadczona, a wynagrodzenie wypłacone. Ubezpieczona uczyniła zadość ciężącym na niej obowiązkom i zgłosiła pracownika do ubezpieczeń społecznych, z którego to tytułu płacone były składki. Fakt, że pracownik zachorował po miesiącu od zatrudnienia nie może przemawiać za nieważnością zawartej umowy. Ubezpieczona kierując się doświadczeniem życiowym zawarła umowę o pracę na czas określony z wynagrodzeniem stanowiącym wartość minimalnego wynagrodzenia. Z całą pewnością okoliczności te nie mogą pozostać bez znaczenia dla przedmiotowej sprawy. Istniejąca między stronami umowa o pracę zdaniem ubezpieczonej nie powinna zostać uznana za nieważną przede wszystkim z powodu, iż umówiona praca była rzeczywiście wykonywana w czasie odpowiadającym wymiarowi etatu oraz w uzgodnionym przez strony miejscu. Wskazanie przez organ rentowy, iż głównym celem zawartej przez strony umowy o pracę było uzyskanie przez pracownika świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie może stanowić o jej nieważności. Świadczenia z ubezpieczeń społecznym są bowiem jednym z legalnych celów zawierania umowy o pracę.

Sprawa z odwołania J. G. została zarejestrowana w repertorium IV U pod numerem (...).

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła również zainteresowana A. W., która zaskarżyła ją w całości, zarzucając jej :

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą subsumcję do stanu faktycznego i w konsekwencji błędne przyjęcie, że umowa o pracę została zawarta pomiędzy stronami postępowania w celu obejścia prawa i w celu sprzecznym z ustawą, wobec czego jest nieważna i nie stanowi tytułu do ubezpieczenia społecznego, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie się temu sprzeciwia jednoznacznie potwierdzając, że umowa była faktycznie wykonywana, zaś cel, dla którego została zawarta nie jest sprzeczny z przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ani żadnej innej ustawy;

b) art. 22 k.p. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez ich niezastosowanie wskutek błędnego stwierdzenia, że zainteresowana nie podlegała ubezpieczeniom społecznym mimo zawarcia i realizacji umowy o pracę;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, będący konsekwencją niezastosowania przepisów proceduralnych obowiązujących w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez organ rentowy, a mianowicie art. 7, 8, 9, 77 § 1, 80, 86 i 107 § 1 i § 3 w zw. z art. 1 pkt 1 k.p.a., a polegający na bezpodstawnej i pozbawionej uzasadnienia logicznego konstatacji o niewykonywaniu pracy przez ubezpieczoną na rzecz płatnika składek.

Z uwagi na powyższe zainteresowana wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i rozstrzygnięcie o istocie sprawy, zasądzenie kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, przeprowadzenie dowodu z dokumentów oraz zeznań świadków oraz przesłuchanie ubezpieczonej i zainteresowanej.

W uzasadnieniu zainteresowana wskazała, że stanowisko pracy zainteresowanej istniało przed jej zatrudnieniem, zaś jego obsadzenie spowodowane było rozwiązaniem umowy o pracę z dotychczasowym pracownikiem. Zainteresowana została zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas określony do 30 września 2013 r. Do jej zakresu obowiązków należało: pozyskiwanie klientów, sprzedaż i dostawa produktów oraz zastępstwo pracowników płatnika składek w okresie urlopowym. Płatnik składek zdecydował się na zatrudnienie zainteresowanej z uwagi na jej doświadczenie w sprzedaży, pozyskiwanie klientów, znajomość języka szwedzkiego. Zainteresowana zdecydowała się natomiast na podjęcie pracy z uwagi na trudności finansowe prowadzonej przez nią działalności oraz konieczność pozyskania dodatkowego źródła dochodów. Obowiązki ubezpieczonej w jej firmie przejął mąż.

Od momentu zatrudnienia ubezpieczona została przeszkolona stanowiskowo i zapoznana z obowiązkami pracy, a następnie zajmowała się już poszukiwaniem rynku zbytu dla produktów s. (...), przyjmowała i realizowała zamówienia na te produkty. Obowiązki swoje wykonywała w terenie, bądź w poszczególnych punktach sklepowych płatnika w godzinach od 8:00 do 16:00 albo od 9:00 do 17:00 w zależności od potrzeb klientów. Skarżąca zauważyła również, że zawarcie umowy o pracę w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. Strony umowy o pracę kierowały się wolą zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy i osiągnięcia z tego tytułu obopólnych korzyści. Co więcej zainteresowana powierzone jej obowiązki wykonywała w czasie i miejscu wskazanym przez pracodawcę i pod jego kierownictwem w zamian za co otrzymywała wynagrodzenie. Płatnik składek nie miał żadnego interesu w pozornym zatrudnieniu ubezpieczonej.

Zainteresowana wskazała, że zarówno ona jak i płatnik składek nie byli w stanie przewidzieć zachorowania ubezpieczonej ani też jego rozmiarów i okresu trwania. Co więcej, po wykorzystaniu pierwszego zwolnienia lekarskiego zainteresowana wróciła do pracy, co świadczy o woli jej wykonywania i utrzymania zatrudnienia. Zdaniem skarżącej strony umowy o pracę zawarły ją w celu niesprzecznym z ustawą, wykonywały ją, czego organ rentowy nie kwestionował i pobierał składki odprowadzane przez płatnika.

Sprawa z odwołania A. W. została zarejestrowana w repertorium IV U pod numerem 1589/13.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie podtrzymując stanowisko wyrażone w skarżonej decyzji.

Zarządzeniem przewodniczącej z dnia 12 września 2013 r. na podstawie art. 219 k.p.c. zarządzono połączenie sprawy IV U 1586/13 do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą IV U 1397/13 i dalej prowadzono ją pod tą sygnaturą akt.

Sąd Okręgowy w Toruniu – IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. akt IV U 1397/13, oddalił odwołania J. G. i A. W..

Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

J. G. od 22 lat prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą: Firma Handlowo-Usługowa (...) z siedzibą w T. przy ul. (...). Przedmiotem działalności jest sprzedaż obuwia i w ramach tego prowadzi dwa punkty sprzedażowe przy ul. (...) oraz przy ul. (...) oraz prowadzi punkt hurtowy ze sprzedażą artykułów spożywczych dla psów i kotów przy ul. (...). W ramach sprzedaży karmy dla psów i kotów ubezpieczona miała umowę franszyzy ze szwedzką firmą (...). W ramach swojej działalności ubezpieczona do lutego 2013 r. zatrudniła łącznie 6 osób na umowę o pracę. W punkcie sprzedaży przy ul. (...) - 2 osoby i jedną osobę na zastępstwo pracownicy, która urodziła dziecko, w punkcie sprzedaży w Centrum Handlowym (...) – tzw. (...) przy ul. (...) jedną osobę – I. J. i w punkcie przy ul. (...) jednego pracownika - J. W. na cały etat, a drugiego Ł. W. na pół etatu.

A. W. prowadzi również pozarolniczą działalność gospodarczą od 1999 r. Działalność prowadzi samodzielnie w T., w powiecie (...), w województwie (...). Przedmiotem tej działalności jest produkcja podłóg. Zainteresowana zatrudnia 18 osób. Od pewnego czasu przeżywała problemy finansowe i działalność była nierentowna. Zainteresowana zaczęła chorować i przy prowadzeniu działalności gospodarczej pomagał jej mąż i córka.

Zainteresowana prowadziła swoją działalność gospodarczą również w lutym 2013 r. Zaczęła jednak jeszcze bardziej popadać w problemy finansowe. Miała zaległości z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne za siebie i za pracowników.

Z tytułu prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej podległa ona obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresie od 19 listopada 1999 r. do 28 lutego 2013 r.

Zadłużenie zainteresowanej na dzień 28 lutego 2013 r. wynosiło:

- na fundusz ubezpieczeń społecznych za okres 12/2011 - 08/2012; 12/2012 - 01/2013 – należność główna w kwocie 42.813,71 zł plus dodatkowa opłata w kwocie 1.900,00 zł oraz za zwłokę w kwocie 4.190,00 zł, ponadto należne koszty egzekucyjne w wysokości 3.012,20 zł oraz koszty upomnienia 44,00 zł,

- na fundusz ubezpieczenia zdrowotnego za okres 12/2011 - 08/2012; 12/2012 - 01/2013 – należność główna w kwocie 17.593,68 zł plus dodatkowa opłata w kwocie 900,00 zł oraz odsetki za zwłokę w kwocie 1.655,00 zł, ponadto należne koszty egzekucyjne w wysokości 1.214,30 zł oraz koszty upomnienia – 44,00 zł,

- na fundusz pracy i fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych za okres 12/2011 - 8/2012; 12/2012 - 01/2013 – należność główna w kwocie 5.406,96 zł plus dodatkowa opłata w kwocie 300,00 zł oraz odsetki za zwłokę w kwocie 527,00 zł, ponadto należne koszty egzekucyjne w wysokości 345,60 zł oraz koszty upomnienia – 44,00 zł.

Najstarszym okresem zadłużenia są różnice składek za 12/2011, dla którego ustawowym terminem wymaganym do opłacenia był 16 stycznia 2012 r. Zaległości powstały od dnia 17 stycznia 2012 r. Na poczet zaległych składek za okres od 01/2012 do 08/2012 A. W. nie dokonała żadnych wpłat, ale następnie za miesiące 9,10,11/2012 uregulowała

terminowo wszystkie składki, tj. w dniach 15 października 2012 r., 14 listopada 2012 r. i 17 grudnia 2012. Kolejne wymagane składki za miesiące od 12/012 nie zostały jednak opłacone.

Zaległa należność z tytułu składek za okres od 12/2011 do 08/2012 objęta jest postępowaniem egzekucyjnym prowadzonym przez Komornika Sądowego M. B., a za okres 12/2012 do 07/2013 postępowanie egzekucyjne prowadzi do rachunku bankowego Dyrektor ZUS Oddział w B..

W NZOZ Poradni (...) (...) w B. zainteresowana została zarejestrowana już w dniu 16 stycznia 2012 r. z rozpoznaniem choroby zasadniczej w postaci: zaburzeń depresyjnych nawracających. Zaburzenie depresyjne u zainteresowanej wynikały z trudności finansowych w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Następnie u zainteresowanej pojawiło się podejrzenie raka wątroby.

W świetle powyższego J. G. i A. W. ostatecznie uzgodniły, iż zostanie ona zatrudniona w firmie ubezpieczonej. Wszystkie warunki zatrudnienia ubezpieczona i zainteresowana ustaliły wspólnie. Zainteresowana miała zająć stanowisko jej syna Ł. W., który był zatrudniony na 1/2 etatu jako zaopatrzeniowiec i zwolnił się z dniem 28 lutego 2013 r.

Dla wykazania formalnej procedury zatrudnienia dla A. W. J. G. założyła akta pracownicze. Przygotowano w nich kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie i kwestionariusz osobowy dla pracownika datowane na dzień 1 marca 2013 r. Ubezpieczona uprzednio nie poszukiwała pracowników.

Sama umowa o pracę została zawarta w dniu 1 marca 2013 r. Zgodnie z jej treścią Firma Handlowo-Usługowa (...) J. G. zatrudniła A. W. na stanowisku zaopatrzeniowca na czas określony od 1 marca 2013 r. do 30 września 2013 r. na pełen etat. Wynagrodzenie określono na kwotę 1.600 zł brutto miesięcznie.

Zainteresowana podpisała również z datą 2 marca 2013 r. oświadczenie o zapoznaniu się z przepisami BHP i ochrony przeciwpożarowej oraz zaświadczenie o ukończeniu instruktarzu ogólnego w ramach szkolenia wstępnego BHP w dniu 1 marca 2013 r., które miała przeprowadzić J. G..

Zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych – zdolność do wykonywania pracy na stanowisku zaopatrzeniowca – zostało wystawione przez lekarza medycyny z Centrum (...) S.C. A. C., I. U.-K. w B. dopiero z datą 20 maja 2013 r.

W związku zatrudnieniem na umowę o pracę zainteresowana została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych, w tym do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, wypadkowego i chorobowego oraz ubezpieczenia zdrowotnego. Zainteresowana nie wyrejestrowała ani nie zawiesiła w ewidencji swojej działalności gospodarczej. Działalność gospodarcza nadal była przez nią prowadzona i jej pracownicy nadal byli zatrudnieni.

Zainteresowana nie wykonywała przez osiem godzin dziennie w ciągu pięciu dni w tygodniu obowiązków zaopatrzeniowca. Raz z ubezpieczoną dostarczyła towar w postaci karmy dla psów i kotów do hurtowni - punktu przy ul. (...). Więcej razy nie dowoziła towaru do tego punktu. Tym zajmowała się J. G. oraz zewnętrzni dostawcy-hurtownicy.

A. W. jako pracownica J. G. pomagała jej przy sprzedaży w sklepie obuwniczym mieszczącym się w Centrum Handlowym (...) w T. przy ulicy (...) tzw. (...). Czynności te wykonywała do godziny 12:00 – 13:00. O tej godzinie przychodziła do pracy I. J.. Nigdy jednak samodzielnie nie sprzedawała towaru, ponieważ nie miała doświadczenia. Ten punkt sprzedaży charakteryzował się tym, że większość klientów stanowiły osoby starsze, którym trzeba było poświęcić więcej czasu, uwagi i cierpliwości. Wymagało to specjalnych predyspozycji i kwalifikacji sprzedającego. Czynności sprzedawcy zainteresowana nie wykonywała stale przez pięć dni w tygodniu i przez osiem godzin dziennie. W ciągu jednego miesiąca w marcu 2013 r. była tam zaledwie kilka razy. Ponadto zainteresowana nie miała podpisanej umowy o odpowiedzialności materialnej za towar. Taką odpowiedzialność ponosiła natomiast sprzedawca I. J. i inni sprzedawcy wcześniej tam zatrudnieni.

Zainteresowana nie podejmowała żadnych czynności związanych z poszukiwaniem rynków zbytu dla produktów s. (...), nie przyjmowała i nie realizowała zamówienia na te produkty. Czynności tych nie wykonywała w jakikolwiek sposób - ani w terenie, ani w poszczególnych punktach sprzedażowych. Poza tym zainteresowana nie wykonywała żadnych innych czynności pracowniczych na rzecz ubezpieczonej. Zainteresowana nie wystawiła w szczególności faktur VAT ani paragonów za sprzedany towar oraz jakiegokolwiek innej dokumentacji.

Zainteresowana posiada prawo jazdy kategorii B i posiada samochód marki A. rocznik 1995. Ze swojego miejsca zamieszkania do T. dziennie musiałyby pokonywać ok. 80 km.

W okresach od 4 do 12 kwietnia 2013 r., od 17 kwietnia do 16 maja 2013 r. oraz od 22 maja do 7 czerwca 2013 r. A. W. przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Zainteresowana w dalszym ciągu leczyła się na depresję i ostatecznie zdiagnozowano u niej nowotwór wątroby.

Po przejściu zainteresowanej na zwolnienie lekarskie ubezpieczona nie zatrudniła nowego pracownika, ponownie samodzielnie oraz przy pomocy dotychczasowych pracowników wykonywała wszystkie czynności związane z prowadzeniem działalności - zarówno sprzedaż, jak i dostawy towarów.

Decyzją z dnia 20 czerwca 2013 r. ZUS Oddział w T. stwierdził, że A. W. nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 1 marca 2013 r. u J. G..

J. G. z dniem 8 lipca 2013 r. przekazała wyrejestrowanie A. W. z ubezpieczeń z dniem zgłoszenia tj. 1 marca 2013 r. zgodnie z decyzją z dnia 20 marca 2013 r. Następnie zaskarżyła decyzję do Sądu. O wyrejestrowaniu poinformowała A. W..

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie okoliczności bezspornych, dokumentacji pozyskanej w toku postępowania, w tym dokumentacji medycznej, pracowniczej oraz zgromadzonej w załączonych aktach organu rentowego, a także dowodu z przesłuchania J. G. i A. W. oraz zeznań świadków I. J. i J. W..

Sąd I instancji uznał za w pełni wiarygodną i miarodajną jedynie dokumentację pochodzącą od organu rentowego oraz dokumentację medyczną; nie została ona skutecznie zakwestionowana przez strony postępowania. Oceniając natomiast dokumentację pracowniczą z zatrudnienia zainteresowanej należało uznać ją za niewiarygodną, sporządzoną jedynie na potrzeby upozorowania zawarcia i wykonywania stosunku pracy, o czym będzie mowa szerzej w dalszej części rozważań.

Oceniając z kolei wartość osobowych źródeł dowodowych Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków I. J. i J. W.. Świadkowie, osoby postronne, potwierdziły swoje zatrudnienie u ubezpieczonej. Świadek I. J. zeznała, że zainteresowaną widziała kilka razy w punkcie sprzedaży obuwia przy ul. (...), a nie potwierdziła, że stale w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywała ona tam obowiązki pracownika. Również świadek J. W. potwierdził, że widział zainteresowaną raz jak przyjechała z towarem razem z ubezpieczoną, ale nie był w stanie opisać czy to A. W. kierowała samochodem i wyładowywała towar. Więcej razy zainteresowana do punktu przy ul. (...) nie przyjeżdżała, a towar przywoziła ubezpieczona lub zewnętrzni hurtownicy. Zeznający zgodnie świadkowie wskazali również, iż poza powyższymi czynnościami nie mieli kontaktu z zainteresowaną, wszystkie okoliczności współpracy były uzgadniane z ubezpieczoną, zainteresowana nie podpisywała też żadnej dokumentacji. Zezna te były zatem logiczne, spójne i rzeczowe.

Z kolei zeznania J. G. uznano za wiarygodne jedynie w zakresie zgodnym z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, a dotyczącym zakresu i sposobu prowadzenia działalności gospodarczej i utrzymywanych kontaktów handlowych. Sąd odmówił natomiast waloru wiarygodności zeznaniom ubezpieczonej na okoliczność potrzeby nawiązania stosunku pracy z zainteresowaną oraz jej rzeczywistego wykonywania. Odnosząc się do zeznań na okoliczność czynności wykonywanych przez zainteresowaną, ubezpieczona nie była w stanie spójnie, logicznie, spontanicznie i szczegółowo wskazać, jakie czynności wykonywała zainteresowana przez 8 godzin dziennie przez 5 dni w tygodniu. Zeznała ona

że w marcu 2013 r. przyuczała się ona do pracy i nie wykonywała żadnych czynności samodzielnie. W tym zakresie analogicznie oceniono również zeznania zainteresowanej, która poza dowożeniem towarów i sprzedażą w sklepie przy ul. (...) powoływała się ogólne na „współpracę” z ubezpieczoną. Zainteresowana nie potrafiła szczegółowo i konkretnie wymienić, jakie czynności wykonywała w pracy codziennie. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że zeznania stron były niewiarygodne w tej części, w jakiej zeznały one na okoliczność zatrudnienia i pracy zainteresowanej. Były one niespójne i nielogiczne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że istota sporu w niniejszej sprawie koncentrowała się na ustaleniu, czy umowa o pracę zawarta między A. W. a J. G. miała rzeczywisty wymiar, tj. czy powyższe podmioty faktycznie łączył stosunek pracy, a co za tym idzie, czy zainteresowana posiadała status pracownika oraz podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 marca 2013 r., czy też zawarcie spornej umowy o pracę miało jedynie na celu umożliwienie jej włączenie do systemu ubezpieczeń społecznych ze statusem pracownika bez wykonywania wiążących się z tym obowiązków, na którym to stanowisku stanął organ rentowy w skarżonej decyzji.

Przechodząc do omówienia podstawy prawnej Sąd I instancji wskazał na treść art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. W myśl art. 11 ust. 1 i 12 ust. 1 tej ustawy osoby będące pracownikami podlegają również obowiązkowym ubezpieczeniom chorobowemu i wypadkowemu.

Definicja pracownika na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych została zawarta w przepisie art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który stanowi, iż za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy. W orzecznictwie nie budzi kontrowersji, że pojęcie stosunku pracy, o jakim mowa w powyższym przepisie jest równoznaczne z pojęciem stosunku pracy definiowanego przez art. 22 k.p. (por. np. uzasadnienie wyroku SN z 13.07.2005 r., I UK296/04, OSNP 2006/9-10/157). Zgodnie z art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Organ rentowy w skarżonej decyzji stanął na stanowisku, że nawiązanie pomiędzy ubezpieczoną a zainteresowaną stosunku pracy w sytuacji, gdy brak jest uzasadnienia na zatrudnienie oraz brak jest dowodów potwierdzających wykonywanie pracy na tym stanowisku było czynnością sprzeczną z prawem (art. 58 § 1 k.c.) jako zmierzające jedynie do nieuzasadnionego włączenia zainteresowanej do systemu ubezpieczeń społecznych i uzyskania prawa do świadczeń z tego ubezpieczenia. Niemniej, w ocenie Sądu Okręgowego, zachowanie stron spornej umowy o pracę należało ocenić w kontekście czynności prawnej pozornej (art. 83 k.c.).

O pozorności czynności prawnej, zwanej również w judykaturze czynnością fikcyjną (por. np. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996., II UKN 32/96, OSNP 1997/15/275, wyrok SN z dnia 15 grudnia 1982r., I PRN 130/82, OSNC 1983/8/121), o której mowa w art. 83 § 1 k.c. możemy mówić wówczas, gdy oświadczenie woli jest złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Przy omawianiu czynności prawnej pozornej należy wskazać jej trzy elementy, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi zostać złożone dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej dla pozorów. W konsekwencji aby przyjąć, iż czynność nawiązania stosunku pracy była pozorna czy też była czynnością prawną realną należało zbadać, po pierwsze - świadomość pracodawcy, a zatem czy godził się na to, aby zatrudnić fikcyjnie, tylko w tym celu, aby A. W. uzyskała świadczenia z ubezpieczeń społecznych, a nadto czy praca była rzeczywiście świadczona, czy też obecność na stanowisku pracy miała jedynie na celu stworzenie pozorów realizacji umowy o pracę.

Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że fakt, że oświadczenia stron umowy zawierają określone w art. 22 k.p. formalne elementy umowy o pracę, nie oznacza że umowa taka jest ważna. Jeżeli strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, w szczególności, jeżeli nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, a jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna - art. 83 k.c. (por. wyrok SN z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, LEX nr 192462, PiZS 2006/9/33). W judykaturze podkreśla się

też, że umowę o pracę uważa się za zawartą dla pozorów (art. 83 § 1 k.c.), jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy (tak np. wyrok SN z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006/11-12/190, LEX nr 182768). Przy czym nie ulega wątpliwości, iż wadę w postaci pozornych oświadczeń woli stosuje się do stosunku pracy, w tym do umów o pracę poprzez pryzmat art. 300 k.p. Warty odnotowania jest też pogląd Sądu Najwyższego, że jeżeli strony umowy o pracę nie zamierzają wywołać skutku prawnego w postaci nawiązania stosunku pracy, a ich oświadczenia uzewnętrznione umową o pracę zmierzają wyłącznie do wywołania skutku w sferze ubezpieczenia społecznego, to taka umowa jako pozorna jest nieważna (art. 83 § 1 k.c.) (por. wyrok SN z dnia 10 czerwca 2008 r., I UK 376/07, LEX nr 494099).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy, mając na względzie ustalony stan faktyczny, nie miał wątpliwości, iż A. W. i J. G. nawiązały fikcyjny stosunek pracy, stwarzając szereg formalnych i faktycznych pozorów jego realizacji, zaś ich jednym zamiarem było włączenie zainteresowanej do systemu ubezpieczeń społecznych jako pracownika z najniższą podstawą wymiaru składki i uzyskanie przez to odpowiednio wysokich świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego.

Po pierwsze J. G. należało zarzucić, iż w momencie zawierania umowy z A. W. wiedziała, iż dzięki temu zainteresowana uzyska tytuł ubezpieczeniowy umożliwiający korzystanie jej ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych w związku z zaistniałą już w tym momencie jej chorobą i nie opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne z prowadzonej przez nią działalności i godziła się na to. Zdaniem Sądu Okręgowego trudno bowiem pozytywnie odnieść się do przyczyn wyboru zainteresowanej innych niż łączące strony stosunki prywatne i fakt trudności finansowych działalności gospodarczej zainteresowanej.

Po drugie, w sprawie ustalić należało brak racjonalności takiego zatrudnienia dla działalności gospodarczej ubezpieczonej. Zatrudnienie osoby na pełen etat, w sytuacji gdy poprzedni pracownik wykonywał czynności zaopatrzeniowca na pół etatu było niczym nie uzasadnione i musi budzić zastrzeżenia. Co więcej, poprzednim pracownikiem, który zwolnił się z własnej inicjatywy, był E. W. – syn A. W.. Poza tym skarżące twierdziły, że A. W. wykonywała również obowiązki sprzedawcy obuwia, lecz nie miała w tej branży żadnego doświadczenia. J. G. zresztą sama przyznała, że klienci punktu sprzedaży przy ul. (...) w CG (...) są wymagający, bo są to starsze osoby, którym trzeba pokazać towar, poświęcić czas i cierpliwość. J. G. potwierdziła też, że zarówno czynności sprzedawcy, jak i zaopatrzeniowca zainteresowana sama nie wykonywała, bo w marcu 2013 r. przyuczała ją do wykonywania pracy.

W sprawie wreszcie nie wykazano zostało, aby powierzone sporną umową z dnia 1 marca 2013 r. prace zainteresowana wykonywała zgodnie z jej treścią, tj. codziennie, stale i w pełnym wymiarze 8 godzin wykonywała pracę zaopatrzeniowca. Strony na tę okoliczność przedstawiły zeznania dwóch świadków – pracowników oraz swoje zeznania. Z zeznań świadka J. W. wynikało, iż zainteresowana faktycznie dowiozła towar razem z ubezpieczoną w zasadzie tylko raz do punktu przy ul. (...). Świadek nie pamiętał przy tym, kto przynosił towar i kto kierował samochodem oraz nie był w stanie potwierdzić, czy zainteresowana dowiozła towar jeszcze raz. Jeśli chodzi natomiast o zeznania świadka I. J., która była sprzedawcą w punkcie sprzedaży obuwia na terenie C.H. (...) w T. przy ul. (...) tzw. (...), to świadek przychodziła do pracy na godzinę 12:00-13:00 i widywała wtedy w pracy zainteresowaną razem z ubezpieczoną, ale było to zaledwie kilka razy. Świadek nie potwierdziła jednak, że zainteresowana wykonywała czynności zaopatrzeniowca i że dowoziła towar. Zwróciła uwagę natomiast, że gdy przychodziła do pracy, to zainteresowana z ubezpieczoną opuszczała punkt sprzedaży obuwia. Opisała tylko jedną sytuację, w której widziała jak zainteresowana pomagała przymierzyć obuwiu jednej starsze klientce. Sąd Okręgowy podkreślił, że ubezpieczona nie była w stanie logicznie wytłumaczyć, dlaczego zainteresowana miała wykonywać czynności sprzedawcy, skoro została zatrudniona jako zaopatrzeniowiec. Strony w żaden sposób nie wykazały, aby zainteresowana w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywała pracę zaopatrzeniowca. Ubezpieczona zeznała, że zatrudniła zainteresowaną właśnie na tym stanowisku i że miała ona zajmować się kontaktami i poszukiwaniem rynku zbytu dla szwedzkiej sieci (...) w zakresie karmy i kosmetyków dla psów i kotów, bo zainteresowana zna język szwedzki. Jednakże ubezpieczona nie przedłożyła

żadnych dowodów na okoliczność tego, że rzeczywiście zainteresowana w jej imieniu poszukiwała rynków zbytu dla produktów s. (...).

Sąd I instancji przyjął jako wykazane, że zainteresowana wykonywała pewne czynności pomocnicze przy sprzedaży obuwia w punkcie przy ul. (...) oraz że pomagała ubezpieczonej dostarczyć towar do punktu przy ul. (...), jednakże ocenił je jednocześnie jako zmierzające do pozorowania wykonywania umowy o pracę. Poza powyższym strony nie wykazały bowiem, aby zainteresowana podjęła się wykonywania jakichkolwiek innych prac na rzecz działalności ubezpieczonej. Ubezpieczona nie wskazała, aby zainteresowana jako zaopatrzeniowiec samodzielnie utrzymywała kontakty z dotychczasowymi kontrahentami i przywoziła towar bądź realizowała i przyjmowała zamówienia na produkty firmy (...), co jest niewątpliwie istotą stanowiska zaopatrzeniowca. Zainteresowana nie wystawiała też ani nie podpisywała żadnych dokumentów. J. W. przyznał uczciwie, iż nie pamięta, aby samodzielnie zainteresowana przywoziła mu towar, bo towar przywozili mu dostawcy albo ubezpieczona. Raz tylko – co już powyżej wskazano – towar przywoziła mu zainteresowana z ubezpieczoną.

W świetle zaś powyższego trudno przyjąć, zdaniem Sądu Okręgowego, iż jednorazowe dostarczenie towaru i pomoc przy sprzedaży obuwia oznacza, że zainteresowana poświęciła czas pracy wynikający z przedłożonej listy obecności, tj. pracowała codziennie od poniedziałku do piątku w pełnym wymiarze czasu pracy. Powierzone zainteresowanej zadania, mające na celu wyłącznie pozorowanie wywiązywania się przez zainteresowaną z zawartej umowy, nie wymagały takiego nakładu czasu pracy, zaś w pozostałym zakresie profil działalności ubezpieczonej i sposób prowadzenia przez nią działalności nie mógł generować dla zainteresowanej innych zadań.

Pozostając przy samej dokumentacji pracowniczej w zakresie formalnym Sąd I instancji zauważył, iż strony zadbały jedynie o niektóre jej elementy, w tym sporządzenie kwestionariusza osobowego w firmie wnioskodawcy, datowanego na 1 marca 2013 r. oraz umowy o pracę odpowiadającej wymogom art. 29 k.p., a także oświadczenia o zapoznaniu się z przepisami BHP oraz ochrony przeciwpożarowej. W założonej dla zainteresowanej teczce akt osobowych zabrakło natomiast takich podstawowych dokumentów jak np. świadectw pracy dokumentujących jej dotychczasowy przebieg zatrudnienia, co jest niezbędne dla prawidłowego ustalenia urlopu wypoczynkowego. Terminowo natomiast dokonano zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego, już w dacie 7 marca 2013 r. Strony zadbały również o prowadzenie wskazanej już listy obecności, wypełnianej skrupulatnie, ale nie znajdującej pokrycie w wymiarze powierzonych zainteresowanej zadań ani zapotrzebowania na jej pracę.

Sąd Okręgowy podkreślił, na co trafnie zwrócił już uwagę organ rentowy, iż podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie (tak: wyrok SN z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). W orzecznictwie wskazuje się też, że zawarcie umowy o pracę i zgłoszenie wynikającego z niej zatrudnienia organowi ubezpieczeń społecznych nie powodują powstania obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, jeżeli z okoliczności (nie wyłączając domniemania faktycznego - art. 231 k.p.c.) wynika, że praca nie była świadczona oraz że ustalone warunki wynagradzania za pracę nie odpowiadały zatrudnieniu, ale zostały uzgodnione w celu uzyskania nieproporcjonalnych świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok SN z dnia 4 października 2007 r., I UK 116/07, OSNP 2008/23-24/355, LEX nr 467421). Nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana, jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy (tak np. wyrok SN z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836), z czym mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy nie miał wreszcie wątpliwości, iż nawiązanie analizowanego stosunku pracy na specjalnie stworzone i zbędne dla działalności gospodarczej wnioskodawcy stanowisko było podyktowane wyłącznie chęcią włączenia zainteresowanej do ubezpieczeń społecznych i zapewnienia prawa do świadczeń w związku z jej chorobą. Zainteresowana w momencie zatrudnienia już poważnie chorowała. Leczyła się na depresję, której przyczyną były problemy związane z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz miała co najmniej podejrzenie nowotworu

wątroby. Zainteresowana z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej była zgłoszona do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego, lecz nie opłacała składek na te ubezpieczenie i posiadała z tego tytułu zadłużenie. Miała zaległości z tego tytułu zarówno za siebie, jak i za zatrudnianych pracowników. Jak należało ocenić w tym zakresie zeznania stron, przed nawiązaniem stosunku pracy poszukiwano innych rozwiązań „pozyskania” tytułu do ubezpieczeń. W tym stanie, aby zapewnić zainteresowanej prawo do świadczeń, strony zdecydowały się na sięgnięcie do stosunku pracy, którego warunki „uzgodniły wspólnie”. Strony w zakresie daty „pomysłu” jego nawiązania wypowiadały się ogólnie, jednakże niewątpliwie trudno przyjąć za wiarygodne, że J. G. nie wiedziała o problemach finansowych i zdrowotnych A. W.. Jest to tym bardziej uzasadnione, że do dnia 28 lutego 2013 r. pracował jej syn Ł. W., który się zwolnił, aby strony mogły pozorować umowę o pracę z A. W.. J. G. świadomie pozornie zatrudniła A. W., aby mogła ona uzyskać świadczenia z ubezpieczenia chorobowego.

Pozorność zatrudnienia i z góry planowaną jego krótkotrwałość potwierdza w ocenie Sądu I instancji jeszcze jedna, zdrowotna okoliczność. Zainteresowana sama przyznała, iż chorowała na depresję, co potwierdza również dokumentacja lekarska. Nie ulega wątpliwości, iż oceniając racjonalnie, zainteresowana w tych okolicznościach nie była zdolna do świadczenia pracy, tym bardziej pełnoetatowej pracy zaopatrzeniowca, przy przewożeniu karmy dla psów i kotów. Formalnie, nawiązanie stosunku pracy z ubezpieczoną i przejście w krótkim okresie czasu na zwolnienie lekarskie było dla zainteresowanej w tym stanie jedyną możliwością uzyskania tytułu do ubezpieczeń. Z uwagi na stan zdrowia nie mogłaby podjąć i faktycznie wykonywać pełnoetatowej pracy spełniającej wymogi art. 22 k.p.

Reasumując, w wyniku analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także wobec okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy, umowa o pracę zawarta pomiędzy J. G. a A. W. nie została nawiązana w celu faktycznej realizacji wynikającego z ich treści stosunku pracy, lecz wyłącznie dla upozorowania powstania takiego stosunku prawnego, a w następstwie uzyskania przez zainteresowaną statusu pracownika i nabycia świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Umowa ta jako nieważna z mocy prawa, nie wywołuje skutków w sferze ubezpieczenia społecznego w trybie art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Tym samym nie zostały spełnione ustawowe przesłanki objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, wynikające z treści art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, albowiem A. W. nie została pracownikiem. Wydaną w tym przedmiocie decyzję organ rentowego jako słuszną z zgodną z obowiązującym stanem prawnym należało uznać za prawidłową.

Odwołania J. G. i A. W. jako oczywiście bezzasadne podlegały oddaleniu, o czym orzeczono na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelacje od wyroku wywiodły J. G. oraz A. W., zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 KPC, poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego materiału dowodowego, a polegającą na przyjęciu, że A. W. i J. G. zawarły umowę o pracę dla pozoru i jedynie w celu zapewnienia A. W. prawa do pobierania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, co wynikało ze złej sytuacji finansowej A. W. oraz stwierdzonych u niej zaburzeń depresyjnych nawracających, dokumentacja pracownicza A. W. jest fikcyjna, nie istniała potrzeba zatrudnienia A. W. przez J. G., zaś A. W. nie świadczyła pracy na rzecz J. G., podczas gdy z zebranego materiału dowodowego w sprawie wynika, że A. W. zawarła umowę o pracę z J. G., gdyż potrzebowała źródła dochodów, a nadto zgodnie z zaleceniami psychiatry musiała zmienić otoczenie i dotychczasowe miejsce pracy, które stanowiły determinant jej złego stanu psychicznego, pierwsze zwolnienie A. W. zostało wystawione wskutek zdiagnozowania u niej raka wątroby, nie zaś zaburzeń depresyjnych, A. W. wykonywała nieprzerwanie pod kierownictwem J. G. w czasie i miejscu przezeń wyznaczonym pracę, co potwierdziły nie tylko strony umowy, ale przesłuchiwani w sprawie świadkowie, organ rentowy nie kwestionował opłacania składek na ubezpieczenie społeczne przez J. G. na rzecz A. W. czy też wcześniej zatrudnionego na tym stanowisku pracownika, dokumentacja pracownicza A. W. jest prowadzona rzetelnie, zaś A. W. otrzymywała wynagrodzenie za świadczoną na rzecz J. G. pracę.

2. sprzeczność ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia z materiałem dowodowym zebrany w sprawie polegającą na:

a) przyjęciu, że w zakładzie pracy J. G. nie było zapotrzebowania dla zatrudnienia A. W., podczas gdy stanowisko, na którym A. W. została zatrudniona istniało przed jej zatrudnieniem, zaś konieczność jego obsadzenia została spowodowana rozwiązaniem umowy o pracę przez ówczesnego pracownika J. G., a nadto organ rentowy nie kwestionował konieczności istnienia tego stanowiska, gdy było ono wcześniej obsadzone przez Ł. W. i w pierwszym okresie pracy A. W. pobierał z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne;

b) przyjęciu, że J. G. i A. W. zawierając umowę o pracę działały w porozumieniu i dla pozorów, podczas gdy strony wcześniej się nie znały, J. G. nie wiedziała o problemach zdrowotnych A. W., A. W. nie wiedziała, że ma guzy na wątrobie, zaś J. G. nie osiągnęłaby żadnej korzyści z fikcyjnego zatrudnienia A. W., a wręcz przeciwnie - poniosła dodatkowe koszty związane z jej zatrudnieniem i przeszkoleniem;

c) przyjęciu, że jedyną przyczyną zawarcia spornej umowy o pracę było zapewnienie A. W. prawa do pobierania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, podczas gdy A. W. zeznała, że przyczyną nawiązania stosunku pracy z J. G. była jej zła sytuacja finansowa implikująca konieczność zapewnienia zewnętrznego źródła dochodów oraz zalecenia lekarza psychiatry do zmiany otoczenia i miejsca pracy determinujących jej stany depresyjne, zaś pierwsze zwolnienie lekarskie wystawione zostało dla A. W. wskutek zdiagnozowania u niej raka wątroby, zaś drastyczne pogłębienie stanów depresyjnych i kolejne zwolnienia lekarskie wystawiane przez lekarza psychiatrę spowodowane zostało ujawnieniem raka wątroby, którego A. W. przewidzieć nie mogła;

d) przyjęciu, że A. W. nie podjęła i nie świadczył pracy na rzecz J. G., podczas gdy zarówno strony umowy o pracę, jak i wszyscy powołani w sprawie świadkowie zeznali, że widzieli jak A. W. świadczy pracę na rzecz J. G., wskazali jakie czynności w tym czasie wykonywała, miejsce i czas ich wykonywania;

e) przyjęciu, że stanowisko pracy A. W. wymagało nieprzerwanej ośmiogodzinnej pracy przez 5 dni w tygodniu w jednym ze sklepów (...), podczas gdy A. W. miał pracować w terenie (dowożąc klientom zakupione produkty m. (...), rozwijając ulotki, bądź w siedzibie głównej J. G. przy ul. (...) w T. (pozyskując telefonicznie i za pośrednictwem Internetu nowych klientów), zaś w sklepach (...) miała jedynie pracować podczas nieobecności innych pracowników J. G. w okresie urlopowym,

3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 6 kodeksu cywilnego poprzez złożenie na A. W. i J. G. wyłącznego obowiązku dowodzenia, że sporna umowa o pracę nie została przezeń zawarta dla pozorów i w celu sprzecznym z ustawą, podczas gdy to organ - który wcześniej nie kwestionował potrzeby istnienia stanowiska pracy A. W. i pobierał z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne - winien dowieść pozornego charakteru tejże, czego nie uczynił;

b) art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 i 9, art. 11 ust.1, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 SUS w związku z art. 83 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 ze zm.) (dalej zwanej: "KC") poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne przyjęcie, że umowa o pracę pomiędzy A. W. i J. G. została zawarta dla pozorów, gdyż nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, a jedynym celem umowy było uzyskanie przez A. W. prawa do skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy w sprawie się temu sprzeciwia jednoznacznie potwierdzając, że diskutowana umowa o pracę była faktycznie wykonywana, zaś cel dla którego została zawarta nie jest sprzeczny z przepisami SUS ani żadnej innej ustawy;

c) art. 22 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku (Dz. U. z 1974 r. Nr 24, poz. 141 ze zm.) (dalej zwanej: "KP") w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 ust. 1 SUS przez ich niezastosowanie wskutek błędnego stwierdzenia, że A. W. nie podlegała ubezpieczeniom społecznym, mimo zawarcia i realizacji umowy o pracę z J. G..

Biorąc powyższe za podstawę odwołujące się wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku, uchylenie decyzji ZUS Oddział w T. nr (...) z dnia 20 czerwca 2013 roku i orzeczenie, że A. W. od dnia 01 marca 2013 roku podlega obowiązkowo

ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu oraz zasądzenie na rzecz apelujących zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji według norm przepisanych.

Ewentualnie, z ostrożności procesowej apelujące wniosły o uchylenie skarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w I i II instancji.

W uzasadnieniu apelacji skarżące zarzuciły, że Sąd I instancji uznał, iż w zakładzie pracy J. G. nie było zapotrzebowania dla zatrudnienia A. W.. Tymczasem stanowisko, na którym A. W. została zatrudniona istniało przed jej zatrudnieniem, zaś konieczność jego obsadzenia została spowodowana rozwiązaniem umowy o pracę przez ówczesnego pracownika J. G., a nadto J. G. wskazała, że z uwagi na pojawiające się coraz częściej problemy zdrowotne zdecydowała się mniej pracować, planowała dłuższy pobyt w sanatorium i wobec tego potrzebowała osoby, która mogła by stanowić zastępstwo dla niej oraz jej dotychczasowych pracowników w okresie przerwy urlopowej. Co znamienne, zatrudnienie nastąpiło w miesiącu marcu, co gwarantowało nie tylko ciągłość zatrudnienia na stanowisku opuszczonym przez Ł. W. (przedstawiciel (...)), ale również czas wystarczający na przeszkolenie A. W. do czasu rozpoczęcia okresu urlopowego, a nadto gwarantowało odciążenie J. G. i zastępstwo dla niej podczas pobytu w sanatorium. Wreszcie zważyć należy, że organ rentowy nie kwestionował konieczności istnienia tego stanowiska, gdy było ono wcześniej obsadzone przez Ł. W. przez kilka lat i w okresie odprowadzania składek za A. W.. Wręcz przeciwnie, organ pobierał z tego tytułu składki na ubezpieczenie społeczne.

Odnosząc się do stwierdzenia zawartego w uzasadnieniu, że J. G. i A. W. zawierając umowę o pracę działały w porozumieniu i dla pozorów, skarżące zauważyły, że strony umowy wcześniej się nie znały, J. G. nie wiedziała o problemach zdrowotnych A. W., A. W. nie wiedziała, że ma guzy na wątrobie, zaś J. G. nie osiągnęłaby żadnej korzyści z fikcyjnego zatrudnienia A. W., a wręcz przeciwnie poniosła dodatkowe koszty związane z jej zatrudnieniem i przeszkoleniem.

Zdaniem apelujących chybione jest również twierdzenie, że jedyną przyczyną zawarcia spornej umowy o pracę było zapewnienie A. W. prawa do pobierania świadczeń z ubezpieczenia. Sąd I instancji pominął zeznania A. W. w tym zakresie, niesłusznie zarzucając im brak logiki i spontaniczności. A. W. zeznała, że przyczyną nawiązania stosunku pracy z J. G. była jej zła sytuacja finansowa implikująca konieczność zapewnienia zewnętrznego źródła dochodów oraz zalecenia lekarza psychiatry do zmiany otoczenia i miejsca pracy determinujących jej stany depresyjne.

Co istotniejsze, Sąd I instancji nie wziął pod rozwagę faktu bezspornego i spójnego z zeznaniami A. W., że pierwsze zwolnienie lekarskie wystawione zostało dla A. W. wskutek zdiagnozowania u niej raka wątroby, zaś drastyczne pogłębienie stanów depresyjnych i kolejne zwolnienia lekarskie wystawiane przez lekarza psychiatrę spowodowane zostało ujawnieniem raka wątroby, którego A. W. ani tym bardziej J. G. przewidzieć nie mogła. Okoliczność ta powinna dać asumpt do objęcia ochroną pobudek A. W. do zawarcia umowy o pracę z J. G.. A. W. dążyła do pozyskania źródła dochodów i zmiany otoczenia, co z całą pewnością zostało osiągnięte i nie stoi w sprzeczności z literą prawa. Zwolnienia lekarskie wystawione na rzecz A. W. w okresie jej zatrudnienia u J. G. były konsekwencją zdiagnozowania raka wątroby, a nie pierwotnych zaburzeń psychicznych czy złej sytuacji finansowej.

W ocenie skarżących niezasadnie Sąd I instancji nie dał wiary również zeznaniom J. G. w zakresie przyczyn zatrudnienia A. W.. J. G. w sposób rzetelny i obszerny opisała te przyczyny, o czym była już mowa wyżej, szczegółowo przedstawiła przebieg rozmowy kwalifikacyjnej z A. W., wskazując na cechy charakteru A. W., które skłoniły ją do podjęcia decyzji o jej zatrudnieniu, a nadto zupełnie logicznie i szczerze podniosła, że z uwagi na doświadczenia życiowe z młodymi pracownikami, które korzystają z urlopów macierzyńskich i wychowawczych wolała zatrudnić osobę nieco starszą. Wreszcie raz kolejny podnieść należy, że J. G. nie mogła odnieść żadnych korzyści z fikcyjnego zatrudnienia A. W.. Co zaś oczywiste, osoby które fikcyjnie zawierają umowy nie czynią tego z pobudek altruistycznych.

W apelacji zakwestionowano ustalenia, zgodnie z którym A. W. nie podjęła i nie świadczyła pracy na rzecz J. G., zaś stanowisko pracy A. W. wymagało nieprzerwanej ośmiogodzinnej pracy przez 5 dni w tygodniu w jednym ze sklepów (...). Sąd I instancji oparł się w tym względzie na zeznaniach świadków, wskazując, że zeznali oni, iż A. W. widzieli

pracującą u J. G. tylko kilka razy. Jest to wynikiem niedokładnego odtworzenia zeznań tychże, a nadto pomięcia charakteru stanowiska pracy A. W. oraz czasu wykonywania przez A. W. pracy na rzecz J. G. przerwanego diagnozą raka wątroby. Przede wszystkim zauważyć należy, że obaj świadkowie zeznali, że widzieli A. W., jak świadczyła pracę na rzecz J. G.. Co więcej, podali, jakie czynności wykonywała i w jakim czasie. Świadek W. zeznał, wbrew twierdzeniom uzasadnienia skarżonego wyroku, że pamięta dzień, w którym A. W. została „przedstawiona przez J. G. jako pracownik”. Na pytanie, czy tylko ten raz widział A. W. w miejscu jego pracy powiedział, że nie pamięta i być może było tych razy więcej. Przy czym - co znamienne - Sąd milczeniem pominął zeznania tego świadka w zakresie częstotliwości dostarczania kramy dla zwierząt przez A. W. do obsługiwanego przezeń punktu sprzedaży. Ponadto, Sąd nie odniósł się również do faktu, iż większa część dostaw do obsługiwanego przez świadka punktu była dokonywana przez dostawców zewnętrznych, zaś A. W. dowiozła dlań karmę dla zwierząt marki (...). Mając na względzie okoliczność, iż produkty (...) są produktami klasy premium, a co za tym idzie drogimi a ich sprzedaż głównie opiera się na bezpośrednim kontakcie z klientem oraz dowozem do domu klienta, to w pełni uzasadnione jest twierdzenie że nie było potrzeby, aby A. W. częściej niż raz w miesiącu dowoziła produkty (...) do punktu handlowego obsługiwanego przez świadka. Logicznym jest również, że skoro od miesiąca kwietnia A. W. przebywała na zwolnieniu lekarskim, to świadek jej nie widział, zaś karmę dowoziła J. G., która nie zatrudniła nikogo na zastępstwo, gdyż liczyła, że A. W. wróci do pracy. Co znamienne, A. W. podejmowała próby powrotu do pełnienia obowiązków pracowniczych i okres jej zwolnienia lekarskiego nie był nieprzerwany.

Powyższe, jak wskazano w apelacji, zachowuje aktualność w zakresie zeznań świadka I. J.. Skoro A. W. została zatrudniona w celu obsługi sprzedaży produktów m. (...) oraz na potrzeby zastępstwa pracowników J. G. w trakcie przerw urlopowych bądź innych nieobecności, to nie było uzasadnienia dla przebywania przez A. W. w danym punkcie sprzedaży przez 8 godzin dziennie w ciągu 5 dniowego tygodnia pracy, gdy owi pracownicy również świadczyli tam pracę. Jak zeznała świadek J. istotną oddelegowania A. W. w obsługiwanym przez świadka punkcie sprzedaży było odciążenie świadka, tym samym nie może dziwić, że świadek stale nie pracował z A. W..

Co więcej, okoliczność, że A. W. nie przebywała w danym punkcie sklepowym J. G. nie świadczy, że nie świadczyła pracy na jej rzecz. Jak wynika z istoty stanowiska pracy A. W. i zeznań stron spornej umowy, w czasie, gdy A. W. nie przebywała w punkcie sprzedażowym, świadczyła pracę w terenie (dowożąc klientom zakupione produkty m. (...), rozwożąc ulotki), bądź w siedzibie głównej J. G. przy ul. (...) w T. (pozyskując telefonicznie i za pośrednictwem Internetu nowych klientów), zaś w sklepach (...) miała jedynie pracować podczas nieobecności innych pracowników w okresie urlopowym. Pominięcie specyfiki stanowiska pracy A. W. oraz przyczyn jej zatrudnienia przez J. G. doprowadziło do błędnej i pozbawionej uzasadnienia faktycznej konstatacji, że A. W. nie świadczyła pracy na rzecz J. G., gdyż nie przebywała nieprzerwanie przez 8 godzin, 5 dni w tygodniu w jednym ze sklepów (...).

Odnosząc się do kwestii odpowiedzialności za powierzone mienie wskazano, że J. G. nie zdążyła zawrzeć takiej umowy z A. W., gdyż ta jeszcze w trakcie nabierania doświadczenia i szkoleń przeszła na zwolnienie lekarskie. A. W. nie pracowała samodzielnie w punktach sprzedażowych J. G. i nigdy nie miała dostępu do kasy. Z uwagi na okres szkolenia, wdrażania w obowiązki służbowe, jak również poświęcanie większej części czasu pracy na obsługę sprzedaży produktów (...) A. W. przez pierwszy miesiąc stale przebywała z J. G., której obowiązki miała przejąć. J. G. nie tylko uczyła i szkoliła A. W. ale siłą rzeczy kontrolowała ją. Z tego względu A. W. nie zdążyła zawrzeć z innymi pracownikami umowy o wspólnym powierzeniu mienia.

O pozorności spornej umowy nie może również świadczyć odległość miejsca zatrudnienia od miejsca zamieszkania A. W.. W dzisiejszej sytuacji na rynku pracy nikogo nie dziwi fakt wydłużonych dojazdów pracowników do miejsca pracy. Powszechne jest dojeżdżanie pracowników z miejscowości odległych od zakładu pracy nawet o 100 km. Dodatkowym uzasadnieniem dla powyższego jest również szczególna sytuacja A. W. która pilnie potrzebowała zatrudnienia, najlepiej w innej miejscowości.

Skarżące podniosły, iż na ocenie sytuacji faktycznej i prawnej przedmiotowej sprawy nie może ważyć fakt wyrejestrowania A. W. przez J. G. z systemu ubezpieczeń. Była to bowiem konsekwencja ewidentnego wprowadzenia J. G. w błąd przez pracownika organu, który nakazał jej natychmiastowe wyrejestrowanie A. W., pomimo że decyzja

organu nie była prawomocna. Co więcej, żadna ze stron stosunku pracy nie rozwiązała. A. W. przebywała na zwolnieniu lekarskim, co również stanowiło przeszkodę do wypowiedzenia umowy przez J. G.. J. G. wniosła i popiera odwołanie od decyzji organu o niepodleganiu A. W. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, czego konsekwencją jest również przedmiotowa apelacja.

Konkludując, obiektywna, dokładna analiza całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, powinna zdaniem apelujących prowadzić do zgoda odmiennych wniosków aniżeli wyartykułowane przez Sąd I instancji i uzasadnia zarzuty oraz wnioski niniejszej apelacji.

Apelujący zarzuciły, że Sąd I instancji niewłaściwie rozłożył ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie, przez co doszło do naruszenia art. 6 Kodeksu Cywilnego.

Stanowisko pracy, na którym została zatrudniona A. W. istniało na długo przed jej zatrudnieniem, zaś jego obsadzenie było konieczne z uwagi na rozwiązanie umowy o pracę przez Ł. W.. Organ nie kwestionował konieczności istnienia i obsadzenia stanowiska zajętego przez A. W. w okresie zatrudnienia Ł. W. ani w trakcie zgłaszania A. W. przez J. G. do ubezpieczenia społecznego i odprowadzania składek na to ubezpieczenie. Zgodnie natomiast z aktualną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego to "Na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli". W przedmiotowej sprawie organ ciężaru dowodu nie udźwignął. Ani bowiem w postępowaniu administracyjnym, ani przed Sądem I instancji nie zaoferował żadnego dowodu, który świadczyłby, że sporna umowa o pracę została zawarta dla pozorów czy w celu obejścia prawa, zaś A. W. nie świadczyła pracy na rzecz J. G.. Staraniem organu ujawnione zostało zadłużenie A. W. oraz jej dokumentacja medyczna, z której wynikało, że jeszcze w roku 2012 leczyła się psychiatrycznie z powodu zaburzeń depresyjnych nawracających. Z tego faktu nie sposób jednak wywieść, że umowa o pracę została zawarta dla pozorów zaś A. W. pracy nie wykonywała i zawarła umowę tylko w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego i finansowania swojego leczenia psychiatrycznego. Sprzeciwia się temu fakt, iż A. W. pracę u J. G. podjęła właśnie w celu zapewnienia sobie źródła dochodów i nie ukrywała tego ani przed J. G., ani w trakcie postępowania przed organem czy Sądem I instancji. Konstatacja skarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że osoba w trudnej sytuacji finansowej i z zaburzeniami depresyjnymi nie powinna starać się o zatrudnienie na podstawie umowy dającej uprawnienia do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, gdyż zostanie posądzona o próbę wyłudzenia i oszustwa. Powyższemu sprzeciwia się również okoliczność, iż A. W. podjęła pracę u J. G. w celu odizolowania się od czynników stresogennych, determinujących jej zaburzenia depresyjne. A. W. nie mogła zajmować się czynnie sprawami prowadzonego przedsiębiorstwa oraz przebywać stale w domu bez zajęcia (firma dom A. W. znajdują się w odległości 100 m), gdyż kontakt z bieżącymi problemami związanymi z trudną sytuacją finansową potęgował złe samopoczucie A. W. uniemożliwiał jej odbudowę sił witalnych i psychicznych niwecząc jednocześnie efekty leczenia farmakologicznego. Konieczność odizolowania od czynników stresogennych, stałego napięcia jest warunkiem sine qua non dla osiągnięcia efektów jakiegokolwiek leczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 15 lutego 2007 roku, sygn. akt: I UK 269/06). Z tego względu A. W. musiała wyjeżdżać z miejsca zamieszkania i prowadzenia działalności, ale jednocześnie potrzebowała zajęcia, aby nie popadać w stan poczucia winy, że w okresie niekorzystnym finansowo dla jej firmy i rodziny ona pozostaje beczynna i nie przynosi środków finansowych na utrzymanie. Nie może również świadczyć na niekorzyść A. W. okoliczność, iż nie wyrejestrowała swojej działalności gospodarczej. A. W. zapewniła zastępstwo dla siebie i stałą obsługę swojego przedsiębiorstwa. Zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej jest procesem rodzącym dalekosiężne skutki również dla pracowników A. W. oraz jej wierzycieli i nie może zostać dokonane z dnia na dzień. Fakt dążenia do utrzymania zakładu pracy czy podjęcie dodatkowego zajęcia nie może być oceniane ujemnie w przedmiotowej sprawie. Po trzecie, pierwsze zwolnienie lekarskie, jakie A. W. otrzymała trakcie zatrudnienia u J. G. było wynikiem silnych bólów brzucha i zdiagnozowaniem raka wątroby, nie zaś zaburzeniami depresyjnymi. Co znamienne, A. W. wcześniej nie leczyła się w kierunku raka wątroby i nie miała żadnej wiedzy, że występuje u niej ta choroba. Oczywistym jest, że zdiagnozowanie raka wątroby wpływa drastycznie źle na zdrowie psychiczne zwłaszcza osoby cierpiącej na zaburzenia depresyjne i nie pozostanie bez echa. W konsekwencji A. W.

załamała się, próby podejmowania powrotu do pracy u J. G., pomimo że były podejmowane, nie odniosły rezultatu i konieczne okazały się kolejne zwolnienia lekarskie.

Wszystkie wyłuszczone wyżej okoliczności, w zestawieniu z zeznaniami świadków oraz stron procesu i rzetelną dokumentacją pracowniczą A. W. przeczą, zdaniem apelujących, jakoby sporna umowa została zawarta dla pozorów i nie była wykonywana. Sąd I instancji nie odniósł się do wyżej wskazanych kwestii, pominął milczeniem przyczyny wystawienia pierwszego zwolnienia lekarskiego dla A. W. i odmówił waloru wiarygodności zeznaniom stron. Jednocześnie dla uzasadnienia pominięcia zeznań stron Sąd I instancji jedynie lakonicznie powołał się na brak spontaniczności i spójności tychże, nie wskazując, w jaki sposób się to przejawia. Odsłuchanie nagrania zeznań zarówno stron, jak i świadków prowadzi do zgoła odmiennego wniosku. Pomimo dużego stresu związanego z przesłuchaniem przed Sądem obie strony wypowiadały się obszernie, bez skrupowania, niczego nie ukrywając i w sposób szczegółowy opisując zaistniałe okoliczności, o które były rozpytywane. Oba zeznania są spójne tak wzajemnie, jak i z zeznaniami świadków, a nadto nie sposób odmówić im waloru logiczności.

Zdaniem odwołujących się błędny rozkład ciężaru dowodu w przedmiotowej sprawie oraz dowolna ocena materiału dowodowego zaoferowanego przez ubezpieczone doprowadziły Sąd I instancji do przejęcia roli organu w przedmiotowej sprawie i w konsekwencji błędnego wniosku o pozorności spornej umowy o pracę.

Wyżej zaprezentowana argumentacja, w ocenie apelujących, potwierdza również zarzut błędnego ustalenia stanu faktycznego w konsekwencji naruszenia prawa procesowego, co z kolei doprowadziło do naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w punkcie 3 b i c petitum.

Jak zostało wyżej wykazane, sporna umowa o pracę została zawarta przez A. W. w celu osiągnięcia źródła dochodu oraz zamiany dotychczasowego codziennego otoczenia, co miało korzystnie wpłynąć na jej kondycję psychiczną. Celem, jaki chciała natomiast osiągnąć J. G. było zapewnienie obsługi sprzedaży produktów dla zwierząt i zastępstwa pozostałych pracowników w okresie urlopowym. Żaden z wyżej wskazanych rzeczywistych powodów zawarcia dyskutowanej umowy o pracę nie jest sprzeczny ni to z przepisami SUS, ni żadnej innej ustawy i jednocześnie przeczy tezie o pozornym charakterze spornej umowy. Co więcej, zważyć należy, że zawarcie umowy o pracę w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego również nie jest sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa i jest to dodatkowa korzyść dla pracownika płynąca z nawiązania stosunku pracy. Strony umowy o pracę zawierając ją kierowały się zatem wolą zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy i osiągnięcia z tego tytułu obopólnych korzyści, tj. wykonania określonej pracy oraz otrzymania za nią wynagrodzenia, co wyklucza zarzut pozorności.

Co więcej, wbrew treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku A. W. powierzone jej przez J. G. obowiązki wykonywała w czasie i miejscu przezeń wskazanym i pod jej kierownictwem w zamian za co otrzymywała wynagrodzenie. J. G. wypłacała na rzecz ubezpieczonej - podobnie zresztą, jak i na rzecz pozostałych pracowników - wynagrodzenie gotówką, kierowała jej pracą, zorganizowała jej miejsce pracy i przekazała niezbędne narzędzia pracy, zapewniła szkolenie BHP i PPOŻ oraz badanie lekarskie w niezbędnym zakresie i przeszkolenie stanowiskowe, odprowadzała składki na ubezpieczenie społeczne i składała wymagane sprawozdania do ZUS. Wszystkie te czynności wymagały od J. G. nakładów finansowych oraz czasu. J. G. nie miał żadnego interesu w pozornym zatrudnieniu A. W.. Takie pozorne zatrudnienie nie tylko narażało bowiem J. G. na dodatkowe koszty z tytułu badań, szkoleń, obsługi prawnej i księgowej, ale przede wszystkim uniemożliwiłby normalny tok pracy w prowadzonym przezeń zakładzie i konieczność zatrudnienia dodatkowo kolejnej osoby, która faktycznie wykonywałaby zadania ubezpieczonej i tym samym podniosła koszt prowadzonej działalności. Nie niweczy tego zaniechanie zatrudnienia na okres nieobecności A. W. innego pracownika. J. G. wierzyła, że A. W. powróci do pracy, zaś A. W. takie próby podejmowała.

Wreszcie wskazać należy, że gdyby przyjąć - czemu odwołujące się kategorycznie zaprzeczyły - że strony umowy o pracę zawarły ją li tylko dla pozyskania dla A. W. świadczeń z ubezpieczenia społecznego, A. W. nie przebywała by na zwolnieniu lekarskim już po miesiącu od jej zatrudnienia. Byłoby to, ujmując rzecz dyplomatycznie, co najmniej lekkomyślne.

Co więcej, A. W. rzeczywiście wykonywała pracę na rzecz J. G.. Nie niweczy tego brak efektu pracy A. W. w postaci pozyskania nowych klientów. Zważyć bowiem należy, że rozbudowa rynku zbytu dla produktów luksusowych jest procesem długotrwałym i nie sposób osiągnąć efekt przez okres miesiąca, zwłaszcza jeśli w tym czasie wykonywało się inne czynności pracownicze.

Konkludując apelujące stwierdziły, że faktycznie zawarły sporną umowę o pracę, wykonywały ją i dążyły do realizacji jej celu, co zostało przerwane zdiagnozowaniem u A. W. raka wątroby i w konsekwencji załamaniem psychicznym. Organ nie kwestionował zatrudnienia A. W. do czasu jej przejścia na zwolnienie i pobierał składki odprowadzane na jej rzecz. Stanowisko pracy A. W. istniało przed jej zatrudnieniem, zaś jego obsadzenie podyktowane było przyczyną obiektywną. Stanowisko pracy nie zostało zatem utworzone ad hoc na potrzeby zatrudnienia A. W.. A. W. posiada wymagane kwalifikacje dla wykonywania powierzonych jej obowiązków, sama jest hodowcą zwierząt, a nadto zna specyfikę produktów szwedzkich z racji długoletniego zamieszkiwania w Szwecji oraz biegle język szwedzki, co stanowi dodatkowy atut. Strony umowy o pracę nie łączą więzy rodzinne. A. W. wykonywała konkretne obowiązki w czasie i miejscu wyznaczonym przez J. G. i pod jego kierownictwem, co zostało potwierdzone nie tylko zeznaniami stron, ale również świadków. Wreszcie, A. W. potrzebowała stałego, dodatkowego źródła dochodów i stałej innej od dotychczasowej pracy, zaś J. G. potrzebował obsadzić opróżnione stanowisko pracy.

Mając na względzie powyższe, w ocenie apelujących w pełni uprawnione jest twierdzenie, że A. W. świadczyła na rzecz J. G. pracę na zasadzie art. 22 KP, a co za tym idzie od dnia 01 marca 2013 roku podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje A. W. oraz J. G. nie zasługują na uwzględnienie. Nie zawierają bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości przyjmuje za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną Sądu Okręgowego, a tym samym nie zachodzi potrzeba powtarzania wyczerpującego i w całości trafnego wyводу prawnego. Mając na względzie, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, rozważania wymagają podniesione zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego.

Przypomnieć można, że podstawę ustaleń faktycznych mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy winien stanowić materiał dowodowy zebrany w sprawie, który podlega swobodnej ocenie sądu orzekającego w granicach zakreślonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten bowiem kreuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która nie oznacza oceny dowolnej. Jej granice wyznaczają czynniki, faktyczny, logiczny, ustawowy i ideologiczny. Pierwszy ogólnie rzecz ujmując oznacza zgodność z treścią przeprowadzonego dowodu, drugi poprawność rozumowania - wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, trzeci, że ocena dowodów musi odpowiadać warunkom określonym przez prawo procesowe, opierać się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności i winna być dokonana

po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego, zaś czwarty oznacza, że granice oceny dowodów warunkuje też poziom świadomości prawnej sędziego, dominujące poglądy na stosowanie prawa (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124, wyrok Sądu Najwyższego z dnia

17 czerwca 1999 r., I CKN 51/98, OSNC 2000 nr 2, poz. 27, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000 nr 10, poz. 189). Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń /ustaleń stanu faktycznego/ opartej wyłącznie na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy.

Zasadność zarzutu apelacji zasadzającego się na obrazie art. 233 § 1 k.p.c. nie może się przeto sprowadzać wyłącznie do polemiki z dowodami, którymi dysponował Sąd, a których mocy dowodowej nie podważono.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla katerycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelujących, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym, a w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I Instancji w sposób wszechstronny i wnikliwy wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołania należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W tym miejscu wskazać również wypada, że Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał na rozkład ciężaru dowodu w przedmiotowej sprawie. Odwołujące się, zarzucając w szczególności naruszenie art. 6 k.c., zdają się nie dostrzegać, że postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Innymi słowy odwołujący traktowany jest jak strona powodowa, na której to co do zasady spoczywa ciężar dowodu, o ile przepis szczególny zasady tej nie modyfikuje. Zaakcentowania wymaga nadto, że zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, znajdującą wyraz w art. 232 zd. 1 k.p.c., to na apelujących spoczywał ciężar wykazania, że w spornym okresie łączył je ważny stosunek pracy, w ramach którego A. W. faktycznie wykonywała na rzecz J. G. pracę. To bowiem odwołujące się z powyższego faktu wywodzą skutek prawny w postaci objęcia A. W. z tego tytułu obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. W konsekwencji należy zatem zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż to do odwołujących się należała inicjatywa dowodowa co do okoliczności wykonywania umowy o pracę, ze wszelkimi tego konsekwencjami.

Odnosząc się do zarzutów materialnoprawnych, zwrócić należy uwagę, iż in gremio zarzuty naruszenia wskazanych przepisów odnoszą się do błędnego ich zastosowania w konsekwencji wadliwych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego.

Polemiczny charakter zarzutów sformułowanych przez apelującego w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego i dokonanych na tej podstawie ustaleń faktycznych, co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia, z istoty nie mógł prowadzić do ich wzruszenia, a tym samym również zarzuty naruszenia prawa materialnego uznać należy za chybione. Mając na uwadze, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera prawidłową wykładnię i subsumcję znajdujących zastosowanie przepisów prawa, jak wskazano na wstępie, nie ma potrzeby wywodów tych powielać.

Niemniej jednak Sąd odwoławczy przypomina, że tytułem obowiązkowego ubezpieczenia, zarówno emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. (t. j. Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.), chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy oraz wypadkowego – art. 12 ust. 1 cyt. ustawy, jest - zgodnie z art. 8 ust. 1 tej ustawy - pozostawanie w stosunku pracy. Przy czym na podstawie art. 13 pkt 1 cytowanej ustawy - ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Sąd I instancji trafnie wskazał, że do ustalenia, iż doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia takich, jak zawarcie umowy o pracę, przejścia szkolenia

BHP, uzyskanie zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy, czy zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r., III UK 32/06, że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r., I UK 186/05, LEX nr 272575 Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 14 września 2006 r., II UK 2/06, w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Kwestia ważności zawartej umowy o pracę stoi zatem w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym na drugim planie, bowiem o nieobjęciu tym ubezpieczeniem w przypadku zgłoszenia do ubezpieczenia osoby niebędącej pracownikiem nie decyduje nieważność umowy, lecz fakt niepozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 7 lipca 2005 r., sygn. akt II UK 275/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 96; 8 30 maja 2006 r., sygn. akt II UK 161/05; 2 czerwca 2006 r., sygn. akt I UK 337/05, Wokanda 2006 nr 12, s. 29; 8 stycznia 2007 r., sygn. akt I UK 207/06, LexPolonica nr 1348865).

Za pracownika uważa się w świetle powołanej ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osobę pozostającą w stosunku pracy. Nawiązanie stosunku pracy następuje poprzez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika niezależnie od jego podstawy prawnej - art. 11 k.p. Stosownie do treści art. 22 k.p. przez nawiązanie umowy o pracę pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, zaś pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Stosunek pracy charakteryzuje się pewnymi szczególnymi cechami, które odróżniają go od innych stosunków prawnych zbliżonych do niego, a w szczególności umowy o dzieło, czy umowy zlecenia. Są to: konieczność osobistego wykonywania pracy, podporządkowanie pracodawcy, wykonywanie pracy na jego rzecz i ryzyko oraz odpłatność pracy. Zasada osobistego wykonywania pracy oznacza, że pracownik winien pracę wykonywać osobiście i nie może tego obowiązku spełniać za pośrednictwem innej osoby. Nie może, zatem samowolnie powierzyć jej wykonania innej osobie. Istotą stosunku pracy jest również to, aby praca odbywała się pod kierownictwem pracodawcy i by pracownik stosował się do jego poleceń związanych zwłaszcza z organizacją i przebiegiem pracy. Umowa o pracę jest umową starannego działania. Świadcząc umowę o pracę pracownik jest podporządkowany pracodawcy, co do czasu, miejsca i sposobu jej wykonywania. Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Po stronie pracownika musi istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy zatem przyjąć, iż stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może, bowiem istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz

woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie.

Jednocześnie, warunkiem istnienia stosunku pracy jest brak okoliczności powodujących nieważność zawartej umowy, w szczególności pozorności umowy o pracę. Przepis art. 83 k.c. wprowadza nieważność pozornej czynności prawnej stanowiąc,

iż „nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozoru”. Złożenie oświadczenia woli dla pozoru oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., sygn. akt II UKN 258/00, OSNAPiUS Nr 21/2002, poz. 527).

Pozorność oświadczenia woli w świetle art. 83 § 1 k.c. jest to symulacja, która musi się składać z dwóch elementów. Po pierwsze, strony, które dokonują takiej czynności prawnej, próbują wywołać wobec osób trzecich rzeczywiste, prawdziwe przeświadczenie,

że ich zamiarem jest wywołanie skutków prawnych objętych treścią ich oświadczeń woli.

Po drugie, musi między stronami istnieć tajne, niedostępne osobom trzecim porozumienie,

że te oświadczenia woli nie mają wywołać zwykłych skutków prawnych (akt konfidencji); innymi słowy, że zamiar wyrażony w treści symulowanych oświadczeń woli nie istnieje lub że zamiar ten jest inny niż ujawniony w symulowanych oświadczeniach. Na pozorność muszą się składać oba te elementy łącznie (vide: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna., Lex, 2012, Kidyba A., Gawlik Z., Janiak A., Jedliński A., Kopaczyńska-Pieczniak K., Niezbecka E., Sokołowski T.).

Odnosząc się konkretnie do umowy o pracę Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż uznaje się ją za zawartą dla pozoru, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. Jeżeli jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowę należy uznać za nieważną na podstawie art. 83 k.c. Nie można jednak przyjmować pozorności zawarcia umowy o pracę w sytuacji, gdy umowa ta była faktycznie realizowana, choćby celem osoby podejmującej zatrudnienie było uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego (por. wyrok SN z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006/11-12/190; wyrok SN z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, LEX nr 192462).

Nie budzi wątpliwości fakt, że organ rentowy może kwestionować rodzaj łączącej strony umowy - albo jako zawartej dla pozoru (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), albo jako mającej na celu obejście ustawy (art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) - wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., sygn. akt II UKN 229/98, OSNAP 1999/19/627.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy,

iż wobec sporu co do skuteczności zgłoszenia A. W. do ubezpieczenia społecznego

w związku z nawiązaniem stosunku pracy, sąd zobowiązany jest badać, czy w przedmiotowej sprawie pomiędzy stronami umowy nastąpiło nawiązanie stosunku pracy skutkujące podleganiem pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

W realiach niniejszej sprawy podkreślić należy, iż racjonalny pracodawca zatrudnia pracownika dlatego, że potrzebuje w swoim zakładzie pracy siły roboczej. U źródła każdej umowy o pracę leży przyczyna w postaci uzasadnionej przesłankami ekonomiczno - organizacyjnymi konieczności pozyskania pracownika do wykonywania prac zakreślonych przedmiotem działalności gospodarczej pracodawcy. Pracodawca kieruje się własną potrzebą gospodarczą i przy prawidłowym, ważnym stosunku pracy wyłącznie ta potrzeba jest sprawczym czynnikiem zatrudnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzono, że przy ocenie pozorności umowy o pracę racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla oceny ważności umowy

(por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 2 lutego 2002 r., II UKN 359/99, OSNAPiUS nr 13, poz. 447, z 17 marca 1997 r., II UKN 568/97, OSNAPiUS z 1999 nr 5, poz. 18 oraz z 4 lutego 2000 r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001 nr 13, poz. 449).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że po stronie pracodawcy – J. G. – nie było potrzeby zatrudnienia wnioskodawczyni oraz że strony umowy o pracę podjęły szereg czynności mających na celu jedynie upozorowanie ważnego stosunku pracy.

Wskazać należy, że poprzedni pracownik zatrudniony na stanowisku A. W. wykonywał czynności zaopatrzeniowca na pół etatu, podczas gdy odwołująca się została zatrudniona na cały etat. Nadto, w związku z absencją chorobową A. W. i aktualnie J. G. sama wykonuje prace, które rzekomo miały wchodzić w zakres obowiązków pracowniczych A. W.. Nie wykazano, aby w późniejszym okresie zatrudniono, choćby na zastępstwo, inną osobę. Przesłuchani w sprawie świadkowie, jak również J. G. zaprzeczyli, aby zatrudniono nowego pracownika.

Potrzebie zatrudnienia zainteresowanej na stanowisku zaopatrzeniowca, wobec rozwiązania umowy o pracę przez uprzednio je zajmującego Ł. W., przeczy również okoliczność, iż w trakcie miesięcznego zatrudnienia przed absencją chorobową, A. W. dokonała, czy raczej była obecna, jedynie podczas jednej dostawy. Co więcej, jeśli chodzi o wykonywanie pracy w charakterze zaopatrzeniowca, tj. na stanowisku wskazanym w umowie o pracę i jednocześnie stanowisku zwolnionym po rozwiązaniu umowy o pracę przez Ł. W., nie sposób uznać – na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie – aby A. W. faktycznie wykonywała przypisane do tego stanowiska obowiązki. Świadek J. W. pamiętał tylko jedną sytuację, gdy zainteresowana dowiozła towar wraz z J. G., co – nawet przy uwzględnieniu krótkiego okresu pracy przed przejściem na zwolnienie chorobowe

i przyuczania się A. W. do pracy – trudno uznać za wykazanie rzeczywistego wykonywania pracy. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, gdy uwzględni się fakt,

że drugi z wnioskowanych przez odwołujące się świadków – I. J. -

nie potwierdziła, aby A. W. wykonywała jakiejkolwiek czynności zaopatrzeniowca,

a nadto – również w punkcie sprzedaży obuwia, gdzie sama była zatrudniona, widziała zainteresowaną tylko kilka razy i to przy obsłudze klienta, co nie powinno należeć

do jej obowiązków, skoro zatrudniona została na stanowisku zaopatrzeniowca. Na marginesie Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że w apelacji błędnie zarzuca się, iż Sąd I instancji ustalił,

że o świadczeniu pracy przez A. W. miałyby świadczyć ośmiogodzinne przebywanie przez nią przez 5 dni w tygodniu w jednym ze sklepów. Sąd Okręgowy takiej konstatacji bowiem nie poczynił, wskazując natomiast, że nie wykazano zostało, aby zainteresowana wykonywała w takim zakresie pracę powierzoną jej w umowie tj. pracę zaopatrzeniowca.

Fakt, że organ rentowy nie kwestionował konieczności istnienia przedmiotowego stanowiska pracy, w czasie, gdy zatrudniony był na nim Ł. W., nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, w której kwestionowane jest rzeczywiste świadczenie pracy przez A. W., a nie przez Ł. W..

Podkreślenia wymaga, że jednocześnie A. W. i J. G.

nie zaoferowały żadnych dowodów, z których wynikałoby, że zainteresowana, tak jak deklarowały odwołujące się, zajmowała się dostawami towaru bezpośrednio do domów klientów oraz że poszukiwała rynków zbytu dla szwedzkiej sieci (...) zajmującej się sprzedażą karmy i kosmetyków dla psów i kotów.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontrydiktoryjności. Przenosząc wyrażony w art. 6 k.c., tradycyjnie zaliczany do instytucji prawa materialnego, obowiązek dowodzenia powoływanych przez stronę okoliczności na grunt prawnoprocesowy należy wskazać

że koresponduje on z wyrażoną w art. 232 k.p.c. zasadą inicjatywy procesowej stron. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu o proceduralnym charakterze strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Literalna wykładnia omawianego przepisu, jak również jednolite poglądy wyrażane przez doktrynę

i orzecznictwo nie pozostawiają wątpliwości, że to strony są „gospodarzami” postępowania. Tymczasem – jak już wyżej wskazano – apelujące nie zaferowały materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że A. W. faktycznie wykonywała pracę na rzecz J. G..

Skoro, jak podniesiono w apelacji, ze względu na luksusowy charakter produktów m. (...), nie było potrzeby, aby A. W. częściej niż raz w miesiący dowoziła te produkty do punktu handlowego obsługiwane przez świadka J. W., a sprzedaż tych produktów opiera się na bezpośrednim dowozie do domu klienta, nie stało na przeszkodzie, aby odwołujące się powołały dalszych świadków na okoliczność wykonywania przez A. W. tego typu dostaw. Podobnie, nie została wykazana

np. za pomocą wydruków poczty e-mail okoliczność, jakoby zainteresowana podjęła działania zmierzające do pozyskania nowych klientów.

Należy jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że to strony procesu, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Na sądzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie.

Całokształt materiału dowodowego – z którego wynika, że A. W. była obecna podczas jednej dostawy towaru do punktu sprzedaży i kilkakrotnie pojawiła się w sklepie obuwniczym, a których to ustaleń, co warto podkreślić, apelujące nie kwestionują - nie daje podstaw do przyjęcia, aby A. W. świadczyła na rzecz J. G. jakkolwiek pracę w rozumieniu art. 22 k.p. Odmienne twierdzenia odwołujących się, Sąd odwoławczy, tak samo jak Sąd I instancji, uznał za nieudowodnione. Sąd II instancji podziela przy tym ustalenie Sądu Okręgowego, iż wyżej wskazane czynności miały na celu tylko i wyłącznie stworzenie pozorów wykonywania przez zainteresowaną pracy na podstawie umowy o pracę zawartej z J. G..

Powyższe, w ocenie Sądu odwoławczego, świadczy z kolei o tym, iż podpisywanie listy obecności przez wnioskodawczynię miało jedynie uwierzytelnić zawartą umowę o pracę, podobnie zresztą jak pozostałe dokumenty zgromadzone w dokumentacji osobowej A. W., wśród której brakuje, oprócz wskazanych przez Sąd I instancji świadectw pracy

z poprzednich miejsc zatrudnienia, potrzebnych do określenia wymiaru przysługującego urlopu wypoczynkowego, również tak istotnego dokumentu jak zakres obowiązków A. W., który wydaje się dokumentem o tyle istotnym, że opisywany przez apelujące zakres obowiązków, która miałaby wykonywać A. W., znacznie odbiega od powierzonego jej w umowie stanowiska zaopatrzeniowca. Brak umowy o odpowiedzialności za powierzone mienie, mając na uwadze, iż stanowisko zaopatrzeniowca wiąże się z dysponowaniem towarem, również należy ocenić negatywnie w kontekście przedmiotu niniejszej sprawy, aczkolwiek okoliczność ta ma znaczenie drugorzędne w sytuacji ustalenia, że A. W. obowiązków zaopatrzeniowca faktycznie nie wykonywała.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że w żadnym miejscu uzasadnienia Sąd I instancji, jak zarzucają apelujące, nie stwierdził, aby A. W. i J. G. wykreowały pozorny stosunek pracy z powodu choroby A. W., a mianowicie nowotworu wątroby, który – jak potwierdza dokumentacja medyczna znajdująca się w materiale dowodowym – istotnie został zdiagnozowany już po podpisaniu umowy o pracę. Należy jednak zwrócić uwagę, że jakkolwiek guz na wątrobie został wykryty już po zatrudnieniu A. W. przez J. G., to nie kwestionowane było, iż we wcześniejszym okresie zainteresowana leczyła się już z powodu depresji. Poza tym, nie było również wątpliwości co do faktu, iż z powodu trudnej sytuacji finansowej A. W. nie miała środków na opłacanie składek na własne ubezpieczenie z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Abstrahując zatem od konkretnej motywacji stron kwestionowanej umowy

o pracę, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku – po dokładnej analizie zaferowanych dowodów – że strony tejże umowy nie miały zamiaru rzeczywiście jej wykonywać, a wyłącznym celem jej zawarcia było zapewnienie A. W. możliwości korzystania ze świadczeń

z ubezpieczenia społecznego i umowa ta faktycznie nie była wykonywana.

Na zakończenie Sąd odwoławczy podkreśla, iż oczywistym jest, że zgłoszenie danej osoby do ubezpieczeń społecznych, oprócz wypełnienia ustawowego obowiązku, ma na celu zapewnienie jej odpowiednich świadczeń. Apelujące słusznie podnoszą, że brak jest podstaw do formułowania generalnego wniosku, iż podejmowanie pracy przez osobę cierpiącą na jakiegokolwiek schorzenia czy też zaburzenia i dokonane na tej podstawie zgłoszenie jej do ubezpieczeń jest sprzeczne z ustawą czy też dokonane dla pozorów. Konieczna jest bowiem analiza okoliczności konkretnego przypadku. Sama chęć uzyskania uprawnień, jakie wiążą się ze zgłoszeniem do ubezpieczeń, m. in. świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie jest naganna ani niedozwolona. Niemniej jednak, jak już wielokrotnie podkreślano, apelujące nie wykazały faktu świadczenia przez A. W. pracy na rzecz J. G. w okresie objętym decyzją, co przesądza o uznaniu łączącego je stosunku pracy za pozorny. Już tylko na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje, nawiązując do tej części apelacji, w której przedstawiono motywację A. W. w podjęciu zatrudnienia, a mianowicie zalecone przez lekarza psychiatrę odizolowanie się od czynników stresogennych determinujących jej zaburzenia depresyjne (dotychczasowe otoczenie i miejsce pracy), iż ta okoliczność również pozostała nieudowodniona, aczkolwiek – wobec braku przekonujących dowodów na sam fakt świadczenia przez zainteresowaną pracy, nie ma to rozstrzygającego znaczenia.

Uznając zatem, że strony umowy złożyły swe oświadczenie dla pozorów, umowa ta jako nieważna z mocy art. 83 § 1 k.c. nie wywołała skutków prawnych w zakresie ubezpieczenia społecznego. Skoro więc nie istniał ważny - pracowniczy stosunek prawny, to A. W. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w sporny okresie. Zarówno zatem zaskarżona decyzja organu rentowego, jak i wyrok Sądu Okręgowego są prawidłowe, a apelacje A. W. i J. G. należało oddalić jako bezzasadne, na podstawie art. 385 k.p.c.